

ZDZISŁAW JAKUBOWSKI (1928-2013)

W dniu 6 listopada 2013 r. zmarł w Krakowie Zdzisław Jakubowski ps. „Szlachetny”, mgr wychowania fizycznego, taternik, alpinista, narciarz, starszy instruktor i trener alpinizmu, ratownik górski.

Urodził się 28 marca 1928 r. w Lublinie jako syn legionisty i pułkownika Wojska Polskiego II RP w służbie czynnej, był młodszym bratem Karola Jakubowskiego. Podobnie jak brat należał w czasie wojny do Szarych Szeregów, do drużyny Zawiszków, a po wojnie przez pół roku razem przebywali w więzieniu za przechowywanie broni (maj-listopad 1946 r.).

Zaczął się wspinać w podkrakowskich skałkach w 1946 r. Na studia wybrał się do Wrocławia, gdzie ukończył AWF. Do Klubu Wysokogórskiego wstąpił w 1949 roku. W Tatrach wspinał się od 1947 r. w lecie i zimą, jego partnerami byli m.in. Zdzisław Dziędzielewicz, Jerzy Hajdukiewicz, Jan Staszal, Stanisław Groński, Jerzy Wala, Jan Długosz, Krzysztof Berbek i inni znani taternicy. Uczestniczył także w pierwszych przejściach zimowych. Szczególnie bogaty był rok 1955 – w styczniu Z. Jakubowski i A. Skoczyła dokonali w 4 dni zimowego trawersowania grani od Przełęczy Marchwicznej do Wołoszyna. Następnie wymienić trzeba I wejście zimowe od zach. na Wielicką Kopę, I zimowe prawą częścią pd.-zach. ściany Wielickiej Baszty, I wejście zimowe pd. żebram na Sławkowski Szczyt, I wejście zimowe od południowego wschodu na Kwietnikową Przełęczkę (marzec 1955).

Liczącym się osiągnięciem było pierwsze zimowe przejście Komina Pokutników na Buczynowej Strażnicy (1959). W 1959 r. Z. Jakubowski był na wyjeździe klubowym w Kaukazie, w rejonie Bezingi, kierownikiem grupy był jego brat Karol. Wszedł na Kosztan-tau i zachodnim filarem na Dychtau. Wziął także udział w wyjazdach w Alpy Walijskie i w Berner Oberland, gdzie wszedł na kilka szczytów

czterotysięcznych, m.in. z Jerzym Hajdukiewiczem przeszedł w jednym dniu (8 sierpnia 1967 r.) grań Nadelhorn (4327 m), Stecknadelhorn (4242 m) i Hochberghorn (4219 m). Następne wyjazdy to: Góry Dynarskie na Bałkanach, Hiszpania, Anglia i Peak District, Walia i Plas y Brenin (1975). Z. Jakubowski wspinał się również w górach Ameryki Środkowej i w Andach Peruwiańskich.

W 1951 r. został instruktorem taternictwa, a w 1976 r. trenerem alpinizmu. Odbił staż zimowy i letni w ENSA w Chamonix. Przez wiele lat prowadził w Tatrach kursy taternicze, a w latach: 1959-60, 1970-74 i 1975-84 był kierownikiem Szkoły Taternictwa w „Betlejemce” na Hali Gąsienicowej (od 1974 r. jest to Centralny Ośrodek Szkolenia PZA). W działalności instruktorskiej stosował nowoczesne metody szkolenia, bezpieczeństwa i ratownictwa. Przez wiele lat wyszkolił wielu przyszłych wybitnych taterników i alpinistów. Jego kursantką była m.in. w 1962 r. Wanda Rutkiewicz (o czym wspomina w książce napisanej wspólnie z Ewą Matuszewską pt. „Karawana do marzeń”). Jeździł ostro na nartach, na Hali Gąsienicowej organizował pierwsze kursy narciarstwa wysokogórskiego.

Od 1949 r. brał udział w akcjach ratunkowych w Tatrach, a potem także w Alpach. Od 1964 r. był członkiem Grupy Tatrzańskiej GOPR-u.

W ostatnich latach życia mieszkał w Krakowie, ale nie kontaktował się ze środowiskiem krakowskich taterników-seniorów. W kronice jest odnotowany jedynie jego udział w zlocie Pokutników pod Psiklatką w maju 2012 r.

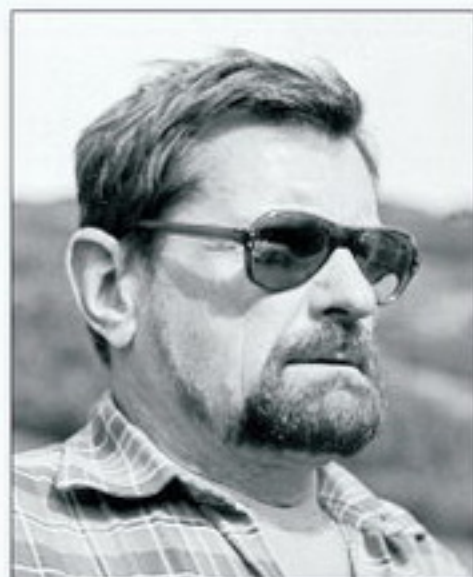
Barbara Morawska-Nowak



Fot. Marian Bala

TATERNIK

GŁOS SENIORA



Zdzisław Jakubowski, wrzesień 1983 r. Fot. Józef Nyka

ZDZISŁAW JAKUBOWSKI 1928–2013

Nie zdobył Everestu, ani nawet Elbrusa, a jednak przez kilka dekad należał do czołowych postaci polskiej górskiej sceny. Zdzisław Maciej Jakubowski, na codzień „Szlachetny”. Taternik, alpinista, narciarz, ratownik i pedagog górski, wychowawca więcej niż 20 roczników wspinaczy i paru setek narciarzy. Urodził się 28 marca 1928 r. w Lublinie, w lata wojny w Krakowie przez harcerstwo trafił do konspiracji – razem ze starszym bratem Karolem (GS 8/2011). Studia podjął na wrocławskiej AWF, którą ukończył z dyplomem magistra. Wspinaczkowego wirusa połknął w skałkach w r. 1946, potem przyszły Tatry. Na listę uczestników Koła Krakowskiego KW został wpisany z dniem 1 stycznia 1949 roku. Na temat jego przezwiska krążą anegdoty, jedną z nich przytacza Staszek Worwa w książce „Bliżej nieba” (s. 206). Za autorów tego pseudonimu podawali się m.in. Długosz i „Baca” Jaworowski, w rewanżu „Szlachetny” utrzymywał, że to on przezwiał Długosza. Podobnie jak „Palant”, przezwisko „Szlachetny” było tak mocne, że wielu elewów COS nazwiska szefa nie znało w ogóle.

Na łamach „Oscypka” debiutował pierwszym przejściem środka pn.-wsch. ściany Cubryny (z Jerzym Sawickim, 1 IX 1953). Z lata 1954 „Góry Wysokie” chwałą jego IV przejście „Łapińskiego” na Kazalnicy „w świetnym czasie 6 1/2 godziny” (z Tadeuszem Strumiłą). Od wspinaczek letnich wołał zimę. Oto kilka jego pierwszych przejść zimowych, zanotowanych z jednego tylko sezonu: Sławkowski Szczyt pd. żebrem (WHP 2067, 12 III 1955), Wielicka Kopa prawym skrajem pd.-zach. ściany (WHP 1956, 16 III 1955), Zwalista Turnia centralnym żłebem pd.-zach. ściany (WHP 1821, 17 III 1955), Kwietnikowa Przełęczka z Dol. Sławkowskiej (WHP 1866, 17 III 1955). Jego czołowymi sukcesami w Tatrach były II zimowe przejście drogi Łapińskiego na Kazalnicy (27–29 IV 1958) oraz I zimowe Komina Pokutników 19 marca 1959 r. (z Ryszardem Berbeką, Janem Długoszem i Maciejem Baranowskim). Lubił zimowe wyprawy graniowe. W dniach 21–22 marca 1954 przeszedł w kilka osób Orlą Percą od Koszystej do Zawratu, a następnie, jako uczestnik I Ogólnopolskiej Alpinady Zimowej, grań od Kasprowego po Mięguszowiecki Szczyt (24–26 III 1954). Wysoko oceniono jego I zimowe przejście w dniach 22–25 stycznia 1955 r. grani wokół Pięciu Stawów – od Marchwicznego po Wołoszyn. Towarzyszył mu Adam Skoczyła. Interesującą, choć nie odnotowaną szerzej graniówkę zrobił w zimie 1954–55, przechodząc szczyty od Granatów Wielickich po Polski Grzebień. Towarzyszyli mu Zdzisław Dziędzielewicz, Jan Krupski i Jerzy Strojny. Do jego tatrzańskich partnerów oprócz już wymienionych należeli tak znani taternicy, jak Jan Staszek, Stanisław Groński, Maria Skroczyńska, Eugeniusz Strzeboński, bracia Berbekowie, Jerzy Wała, Jerzy Rudnicki, Witold Ostrowski, obaj Wojnarowiczowie. Ciekawe, że – wyjąwszy Kaukaz – na ogół nie wiązał się liną z o wiele bardziej aktywnym i doświadczonym bratem Karolem. Był członkiem zwyczajnym Grupy Tatrzańskiej GOPR, przyrzeczenie złożył 1 czerwca 1964 r. razem ze Zbigniewem Jurkowskim i Michałem Jagiełłą. Wziął udział w ok. 30 wyprawach ratowniczych.

Praca nie pozostawiała mu czasu na wyjazdy, mimo to jednak poznał też inne góry. W r. 1959 znalazł się w składzie wyjazdu KW w Kaukaz w rejon Bezingi. Wszedł tam na Gestołę (4860 m, 1

6 VII), Dych-tau zach. filarem (5204 m, 11–12 VII), Kosztan-tau (5150 m, 18 VII, I w. polskie). Jerzy Hajdukiewicz wymienia go jako partnera z paru 4-tysięczników alpejskich. 8 sierpnia 1967 r. weszli m.in. na Nadelhorn (4327 m), Stecknadelhorn (4242 m) i Hochberghorn (4219 m), a 22 sierpnia na Breithorn (4165, 4141 m). Bywał w górach Bałkanów, w jesieni 1975 wyjechał z większą grupą PZA do Anglii – wspinano się w Peak District, a w Walii w rejonie Plas y Brenin. W publikacjach Zdzisław jest też wymieniany jako współzdobywca Himalchuli North w Himalajach w r. 1985, to jednak pomyłka, o której wyjaśnienie poprosiliśmy Bogdana Jankowskiego: partnerem Jacka Klincewicza był nie „Szlachetny”, lecz jego młodszy imiennik z Wrocławia o przydomku „Dziki”. Zdzisław nie uczestniczył też w wyprawie na Makalu.

Swoją popularność zawdzięczał nie sukcesom górskim, lecz swej wieloletniej pracy szkoleniowej, która zjednała mu setki sympatyków i znajomych. Kurs instruktorski KW ukończył w r. 1951, później awansował na st. instruktora, w l. 1973–76 był słuchaczem Studium Trenerów Alpinizmu na AWF w Krakowie i uzyskał dyplom trenera alpinizmu. Przez wiele sezonów pracował w Tatrach jako instruktor i kierownik kursów, organizował też pierwsze kursy taternictwa narciarskiego (m.in. dla KTN PTTK). W latach 1959–1984 (z przerwami) był szefem Szkoły Taternictwa KW a od 1974 COS PZA, najpierw pod namiotami koło „Murowańca”, a od r. 1973 w „Betlejemce” na Hali. W latach 1981–82 przeprowadził remont tego obiektu, z ramienia Klubu i Związku nadzorował imprezy, jak np. spotkanie młodzieży UIAA w r. 1965, doglądał też bazy noclegowej na Rąbanisku. Żywo zainteresowany metodami szkolenia na Zachodzie, prosił redaktora „Taternika” o kopie artykułów o tej tematyce z pism branżowych. W trakcie wyjazdu do Anglii, zwiedzał tamtejsze centra szkoleniowe, metody francuskie poznał jako stażysta ENSA w Chamonix. Szkołę na Hali prowadził wzorowo, Ryszard Kozioł oceniał w Taterniku 1977 (s.174): „Sposób prowadzenia kursów nawiązuje do przodujących zagranicznych szkół wysokogórskich.” Wiosna 1984 była ostatnim sezonem jego engagement w „Betlejemce”. Później utrzymywał się z pracy instruktorskiej, w kraju i za granicą, m.in. wyjeżdżając na kontrakty w Alpy Sabaudzkie we Francji. Uprawiał też żeglarsko.

W ostatnich latach żył trochę na uboczu krakowskiego środowiska, które nawet nie zauważyło jego odejścia w dniu 6 listopada 2013 r., o czym pół roku później zawiadomił nas z Paryża jego bratanek Grzegorz. Prochy Zdzisława złożono na cmentarzu Batowickim.

Józef Nyka

